

Magdalena Pastuch

Uniwersytet Śląski

PAMIĘĆ JAKO POJĘCIE STERUJĄCE BADANIEM DZIEJÓW JĘZYKA



O powinnościach i zadaniach historyka języka napisano wiele¹. Był to także przedmiot niejednej dyskusji, może nawet sporu. O tym, jak uprawiać naszą dyscyplinę, jakim kategoriom nadrzędnym podporządkować badania, powinniśmy debatować często, bo dialog rodzi nowe wartości, pozwala na reinterpretację zastanych sądów. Stwierdzenie historyka, że „[...] postęp w badaniach historycznych zasadza się na rozwoju interpretacji [...]”², można z całą pewnością odnieść także do historii języka.

W przedstawianym szkicu chciałabym spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy do zestawu pojęć sterujących badaniami dziejów języka można dołączyć PAMIĘĆ jako kategorię oglądu historii języka. Myślę tutaj o PAMIĘCI zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej, rozumianej jako kategoria alternatywna w stosunku do HISTORII. W historiografii, naukach społecznych czy literaturoznawstwie poświęca się temu zagadnieniu bardzo dużo uwagi. Mówi się nawet o *memory boom* czy *memory turn*³. Lingwistyka, szczególnie w swoim nurcie etnolingwistycznym czy kulturowym⁴, również odnosi się do tego zagadnienia, z tym że są to prace szczegółowo analizujące tzw. językowy obraz pamięci – opierają się zatem przede wszystkim na materiale współczesnej polszczyzny i, co z mojej perspektywy bardzo istotne, koncentrują się na opisie pamięci jako kategorii deskryptywnej, a nie interpretującej. Językoznawstwo historyczne natomiast mogłoby dopełnić objaśnianie dziejów języka właśnie wykorzystując kategorię PAMIĘCI.

¹ Zob. np. S. Borawski, *Historyk języka w trzech rolach. Esej historiozoficzny o pojęciach sterujących narracją dziejopisarską w językoznawstwie polskim po roku 1945*, „Poradnik Językowy” 2013, z. 7, s. 32-42.

² J. Topolski, *Historia jako nauka po postmodernizmie*, [w:] *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych*, red. E. Domańska, Poznań 2006, s. 36.

³ Zob. na ten temat M. Saryusz-Wolska, *Wprowadzenie*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 7-39.

⁴ Por. prace W. Chlebdy (2011), A. Pajdzińskiej (2012), K. Skowronek (2016).

W moich rozważaniach odwołuję się tylko do warstwy leksykalnej języka, ale można sobie wyobrazić, że byłaby ona przydatna także na przykład w badaniach pozasystemowych, na przykład tych dotyczących wspólnot komunikatywnych.

W pracy francuskiego historyka Jacquesa Le Goffa *Historia i pamięć*⁵ podkreśla się często fakt, że czas historyczny w sposób bardzo intensywny odwołuje się do teraźniejszości, a pamięć jest jednym ze sposobów tego odwołania. Oczywiście rozważania autora koncentrują się na psychologicznym aspekcie pamięci, a jej biologiczne uwarunkowania opisane są tylko w niezbędnym zarysie. Warto zatem przytoczyć jedną z najbardziej ogólnych definicji pamięci: „Pamięć, zdolność przechowywania informacji, to przede wszystkim cały zespół funkcji psychicznych, dzięki którym człowiek może przywoływać, aktualizować minione wrażenia i informacje z pozoru przebrzmiałe”⁶.

Co w tej definicji jest ważne dla historyka języka? Jeżeli uznamy, a jest to w pełni uzasadnione, że *informacją*, a przynajmniej jej częścią, jest także zasób form językowych, którymi dysponuje użytkownik języka, to z pewnością definicja ta może być operatywna także w badaniach lingwistycznych. Interesujące wydaje się również ostatnie sformułowanie: *z pozoru przebrzmiałe*. W języku, oglądanym z perspektywy diachronii, bardzo wiele jest zjawisk, które są dla dzisiejszego użytkownika nie do końca czytelne, sporo jest też takich, które tylko z pozoru są „przebrzmiałe” – zostały po nich ślady, nad którymi warto się pochylić, aby je zinterpretować i tym samym wprowadzić do pamięci kolejnych pokoleń. Można by powiedzieć, że opis pamięci jest jednym ze sposobów na obserwację trwania w języku. Z kolei opis trwania i stabilności jest w językoznawstwie diachronicznym równie niezbędny jak opis zmiany i ruchu.

Kiedy decydujemy się na przejęcie pojęć z nauk społecznych i próbę ich adaptacji do lingwistyki, to musimy pamiętać o konieczności zawężenia i doprecyzowania ich zakresu znaczeniowego. Relacja pomiędzy historią a pamięcią nie jest tym samym co relacja pomiędzy historią języka a pamięcią (indywidualną i zbiorową) odnoszoną do zjawisk językowych. Jak wiadomo, badania historycznojęzykowe mogą być bardzo różnie zorientowane, stąd wielość subdyscyplin tej dziedziny humanistyki (gramatyka historyczna, stylistyka historyczna, semantyka historyczna itd.). Z pewnością uprawianie historii języka rozumianej jako ogląd dziejów używania języka jest bardzo efektywną poznawczo metodą. W szkicu *Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, w jego części zatytułowanej *Historia języka narodowego jako dzieje używania języka a lingwistyka gramatyczna*⁷, Borawski przekonująco dowodzi słuszności takiego poglądu. W stworzonym przez badacza zestawie

⁵ J. Le Goff, *Historia i pamięć*, Warszawa 2007.

⁶ *Ibidem*, s. 101.

⁷ S. Borawski, *Podstawy idei poznawczej nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Zielona Góra 2005, s. 13-61.

zagadnień, które należy rozważyć, zbadać i opisać, znalazły się między innymi takie (drugi zespół zagadnień):

- potrzeby komunikatywne, ich pojawianie się, przemiany na tle sposobów funkcjonowania wspólnot komunikatywnych, ich zorganizowania i przemian;
- zachowania językowe jako sposoby realizacji zmieniających się potrzeb, ich typy i przejawy – czynniki determinujące;
- kształtowanie się wzorów językowych działań w różnorodnych sytuacjach komunikacyjnych;
- znaczenie autorytetu, kształtowanie się norm i kodyfikacje;
- mechanizmy kształtowania się konwencji komunikacyjnych – tendencje innowacyjne i konwencjonalizacja zachowań językowych⁸.

W tak skonstruowanym zestawie jest miejsce na rozważania leksykologiczne, na przyjrzenie się zbiorowi jednostek leksykalnych, które mają w słownictwie współczesnej polszczyzny specjalny status: znajdują się niejako na obrzeżach dzisiejszego leksykonu, ale jednocześnie są ważnym świadectwem zarówno procesów wewnątrzjęzykowych, jak i przemian w świecie ekstralingwistycznym.

Podstawą do refleksji są dla mnie przede wszystkim dwie prace, które nie mają co prawda charakteru typowych leksykonów, ale obie dostarczają bardzo ciekawego materiału z zakresu historii słownictwa. Myślę tu o pracy Kwiryny Handke, Hanny Popowskiej-Taborskiej i Ireny Galsterowej⁹ oraz o najnowszej książce Agnieszki Pieli¹⁰. Kryterium wyboru było dla mnie to, że pojawiają się w nich bezpośrednie odwołania do pamięci użytkowników języka. I choć autorka drugiej pracy nie deklaruje wprost, że PAMIĘĆ determinuje jej analizy, to można by, jak sądzę, włączyć tę kategorię do prowadzonej narracji.

Wspólnotowy i indywidualny charakter pamięci na płaszczyźnie leksykalnej

Istotne dla historyka języka pytanie o relację pomiędzy językiem wspólnotowym a indywidualnymi, jednostkowymi aktami mowy, było już tematem naukowych polemik¹¹. Współczesne badania historycznojęzykowe dowodzą, że problem jest w zasadzie zneutralizowany i, w zależności od przyjętych założeń, można / należy / warto badać obie

⁸ *Ibidem*, s. 28-29.

⁹ K. Handke, H. Popowska-Taborska, I. Galsterowa, *Nie dajmy zginąć słowom. Rzecz o odchodzącym słownictwie*, Warszawa 1996.

¹⁰ A. Piela, *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem*, Katowice 2016.

¹¹ Zob. np. S. Borawski, *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*, Wrocław 1995, s. 147-163.

te płaszczyzny. W niniejszym szkicu chciałabym na wybranych, wspomnianych wyżej, przykładach prac historycznojęzykowych pokazać, jak na płaszczyźnie leksykalnej realizuje się współistnienie poziomów wspólnotowego i indywidualnego. Punktem odniesienia i przyjmowaną perspektywą oglądu jest dla mnie PAMIĘĆ traktowana jako pojęcie, które może odnosić się zarówno do jednostki, jak i do wspólnoty. Jest to tylko niewielki przyczynek do opisu dziejów używania języka. Jak wynika z przytoczonego wyżej zestawu, jedną z możliwości takiego opisu jest rejestr form opatrzonej komentarzem i odniesiony do czasu – w moim przypadku do PAMIĘCI, która jest przecież swego rodzaju funkcją czasu. Rzecz jasna niemożliwe jest wyabstrahowanie z języka zbiorowego, wspólnotowego, tych elementów, które byłyby tylko jednostkowe – one nie istnieją. Każda wypowiedź realizuje przecież „wspólny potencjał językowy”. Możliwe jest jednak zawężenie określonych użyc / form językowych do ściśle określonej wspólnoty. Opozycję wspólnotowe : indywidualne można by tutaj zastąpić przez ogólne: specjalne¹².

Takiego zawężenia pola obserwacji dokonały autorki pierwszej z wymienionych prac (*Nie dajmy zginąć słowom*). Stworzona wspólnota ograniczona została pokoleniowo. Ideą ich działań naukowych jest zapisanie, uporządkowanie i skomentowanie jednostek leksykalnych, które w poczuciu lingwistów najpierw przesuwają się na peryferia zasobu leksykalnego, przestają być żywotnymi elementami zasobu leksykalnego, aż wreszcie odchodzą z języka. *Pamiętanie, wspomnianie, zapominanie, niepamięć* to słowa, które stanowią ważną oś prowadzonych w tej książce rozważań. W innym tekście, bliskim tematycznie *Nie dajmy zginąć słowom*, Hanna Popowska-Taborska pisała:

Wiele też dała mi do myślenia wydawnicza recenzja kolegi z mego pokolenia, który zasób cytowanych przeze mnie słów i zwrotów uznał za stanowczo za mały i rozszerzył długą listę słów całkowicie mi nie znanych. Kolega ów, krakowski językoznawca, choć w tym samym co i ja wieku, reprezentował po prostu inne „prywatne dzieje językowe” i całkiem inne regionalne i środowiskowe doświadczenie. Doszłam wtedy do wniosku, że podjęty przeze mnie temat winien być kontynuowany przez wszystkich językoznawców mojego pokolenia [...] Dopiero tak zebrany materiał złoży się w pewną zamkniętą całość, mówiącą o odchodzącej w niepamięć leksyce znanej jeszcze ludziom urodzonym w latach dwudziestych i trzydziestych naszego wieku¹³.

Sądzę, że można tę wypowiedź interpretować jako jawne opowiedzenie się za tym, aby PAMIĘĆ uczynić jedną z kategorii, która może służyć do opisu dziejów używania języka. Z pewnością obszar aktywności językowej człowieka, określaną jako „prywatne dzieje językowe”, zasługuje na dogłębne, rzetelne zbadanie. Z lektury prac historycznojęzykowych wynika, że jest on nieco zaniedbany.

¹² Przez *specjalne* rozumiem zbiór użytkowników wyodrębnionych z ogółu poprzez wskazanie kryteriów tego wyodrębnienia (np. terytorium, wiek, środowisko).

¹³ H. Popowska-Taborska, *Odchodzące słownictwo tak zwanego pokolenia przedwojennego*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlaska. Różnice w mowie pokoleń*, red. B. Bartnicka-Dąbkowska, Łomża-Warszawa 1993, s. 31-35.

Ankieta, która została skonstruowana przez autorki badania, odwoływała się przede wszystkim do pamięci respondentów: mieli oni podać leksemy, uporządkowane według grup tematycznych, które w ich odczuciu wyszły lub wychodzą z użycia. Przedmiotem dociekań był tylko język ogólny, starannie odsiewano wszelkie naleciałości dialektalne czy obce. Materiał zgromadzony w tej książce otwiera bardzo wiele dalszych możliwości badawczych – i na tym polega jego główna wartość. Można sobie bowiem wyobrazić następujące projekty naukowe oparte na zebranej dokumentacji językowej:

- badania tematyczne (w pracy materiał ułożony jest alfabetycznie),
- badania historycznosemantyczne: zmienność znaczeń leksemów i zmienność rozumienia pojęć,
- badanie świadomości językowej użytkowników ówczesnej polszczyzny,
- badania zorientowane genderowo (respondenci podawali pełne dane o sobie),
- badania porównawcze: warto by zestawić materiał podany przez pokolenie lat 20.-30. XX wieku z pokoleniem kolejnym, na przykład lat 60.-70.; wynik takiego porównania z pewnością pokazywałby najważniejsze tendencje w określonych polach tematycznych.

Tak zaplanowane prace spełniałyby sformułowany w 2001 roku postulat Ireny Bajerowej, który ciągle, mimo przyrastającej liczby prac z leksykologii historycznej, pozostaje aktualny:

Brak nam [...] historii słownictwa z semantyką. [...] To więc jest wspaniałe pole do działania dla miłośników diachronii. Ale jest to ugór trudny do uprawy, gdyż łatwo się pogubić w mnogości wyrazów i znaczeń, w wielokierunkowości problematyki. Jednakże porządkowanie takiego materiału, układanie według kierunków rozwoju może właśnie stanowić ciekawe wyzwanie i przynieść wiele satysfakcji¹⁴.

Stworzony zestaw propozycji, który nie aspiruje przecież do kompletnego, podporządkowany jest temu uprawianiu historii języka, które równoznaczne jest z badaniem dziejów użytkowania języka. Rzecz jasna można byłoby zaplanować również analizy, które byłyby bliższe tzw. lingwistyce gramatycznej. Pokazuje to, że materiał językowy zgromadzony według kryterium PAMIĘCI otwiera bardzo szerokie perspektywy badawcze.

O potrzebie utrwalenia słownictwa dawnego, nieużywanego dzisiaj, a które obecne jest w tekstach z minionych epok, świadczy też inne dzieło, powstałe w krakowskim Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk: *Mały słownik zaginionej polszczyzny*¹⁵. Oczywiście w tym przypadku nie możemy już mówić o odwoływaniu

¹⁴ I. Bajerowa, *Perspektywy historycznych badań leksyki polskiej*, [w:] *Dzieje Słowian w świetle leksyki*, Kraków 2002, s. 241.

¹⁵ *Mały słownik zaginionej polszczyzny*, red. nauk. F. Wysocka, oprac. E. Deptuchowa, M. Frodyma, L. Szelachowska-Winiarzowa, F. Wysocka, Kraków 2003.

się do pamięci bezpośrednio. Autorzy, korzystając z wieloletniego doświadczenia leksykograficznego zdobytego podczas opracowywania *Słownika staropolskiego*, stworzyli niezwykle cenne opracowanie (choć niedużych rozmiarów) gromadzące tę część leksyki staropolskiej¹⁶, która nie przetrwała do naszych czasów. Warto dodać, że kryterium nieobecności dotyczy tu nie tylko form, ale też znaczeń.

Wspominałam wcześniej o ważnym dla kategorii PAMIĘCI rozróżnieniu na wspólnotowe i jednostkowe. O ile książka *Nie dajmy zginąć słowom* realizuje w zasadzie jednostkowe podejście do pamięci (choć te „prywatne dzieje języka” tworzą w konsekwencji „dzieje wspólnoty ograniczonej pokoleniowo”), o tyle pozycja zatytułowana *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem*, którą teraz chciałabym zaprezentować, ma zdecydowanie szerszy zakres i PAMIĘĆ jako pojęcie nabiera tu nieco innego znaczenia.

W III rozdziale swojej monografii Agnieszka Piela przedstawia sąd niezwykle ważny z punktu widzenia moich refleksji o PAMIĘCI: „Dla niniejszych rozważań istotne jest to, że słowa, w szczególności zaś ich znaczenia, nie odchodzą zupełnie w zapomnienie”¹⁷. Warto zastanowić się zatem, co powoduje, że te wartości semantyczne trwają. Czyja to pamięć? Co (jakie fakty językowe i pozajęzykowe) chronią tę pamięć?

Piela prezentuje w materiałowej części swojej pracy przykłady, które dowodzą, że we współczesnej polszczyźnie bardzo wiele jest form, których odczytanie wymaga znajomości dawnych znaczeń. Szczególnie ciekawe są połączenia utrwalone, wręcz reprodukowane konstrukcje, których znajomość nie zawsze wynika ze znajomości danego dzieła literackiego, lecz jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, por. np. *język kłamię głosowi, a głos myślom kłamię; Paweł i Gaweł w jednym stali domu; był sobie dziad i baba, bardzo starzy oboje*¹⁸. Nie wolno nam interpretować tych fragmentów z wykorzystaniem kompetencji współczesnego użytkownika języka. Ryzykujemy wówczas nadinterpretację, a ta może być groźniejsza niż niezrozumienie. Znajomość znaczeń *kłamać* ‘przeczyć czemuś, nie być w zgodzie z czymś’, *stać* ‘mieszkać, przebywać gdzieś tymczasowo, rzadziej na stałe’ czy *baba* ‘kobieta, staruszka’ nie wynika w przypadku tzw. przeciętnego użytkownika języka ze znajomości dawnej polszczyzny. Jest przejęta od poprzednich pokoleń. Zgodnie z koncepcją Wojciecha Chlebdy możemy tu mówić o tzw. skrzydlatych słowach¹⁹. Stały się one składnikami pamięci zbiorowej. Oczywiście w pełnej analizie semantycznej konieczne byłoby w tych przypadkach odwołanie się

¹⁶ Mowa tu o tzw. staropolszczyźnie *sensu largo*, zob. B. Walczak, *Staropolszczyzna – zakres pojęcia na płaszczyźnie historycznojęzykowej*, [w:] *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, t. 1, red. E. Koniusz, S. Cygan, Kielce 2006, s. 11-19.

¹⁷ A. Piela, *op. cit.*, s. 60.

¹⁸ *Ibidem*, s. 61.

¹⁹ W. Chlebda, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole 2005.

do znaczeń współczesnych, wskazanie wspólnych wartości semantycznych jednostek dawnych i współczesnych, niemniej kategoria pamięci odgrywa tu wcale niemałą rolę.

Pamięć zbiorowa w humanistyce odnoszona jest głównie do rozwoju społeczeństw, jest budulcem tożsamości rozumianej zarówno indywidualnie, jak i w wymiarze ogólnym. Rolę tej kategorii w tworzeniu pełnowymiarowej społeczności oraz jej nadzędność wobec innych dobrze ilustrują słowa André Leroi-Gourhana, które przytacza Le Goff: „Począwszy od *homo sapiens*, konstruowanie aparatury pamięci społecznej jest najważniejszym spośród wszystkich problemów ludzkiej ewolucji”²⁰.

Nie można pominąć w tej ewolucji języka – za jego pomocą i w nim samym tworzą się przecież zręby PAMIĘCI.

Zakończenie

Na wspólnotę językoznawstwa i nauk społecznych wskazuje się w wielu opracowaniach, co w żaden sposób nie podważa autonomii językoznawstwa. W moim przekonaniu szczególnie ważne w badaniach integrujących analizy humanistyczne jest wypracowanie takiego zestawu pojęć sterujących badaniami, który będzie w jakiejś części zbieżny. Wydaje się, że PAMIĘĆ jest tą kategorią, która dobrze sprawdza się w opisie dziejów używania języka. Le Goff określa ją jako pojęcie leżące „na skrzyżowaniu dróg”. W przypadku językoznawstwa diachronicznego pamięć „krzyżuje się” z takimi pojęciami, jak: HISTORIA, WSPÓLNOTA, ŚWIADOMOŚĆ JĘZYKOWA, KOMPETENCJA czy TRADYCJA. Każde z nich jest obecne w refleksji diachronicznej, choć może nie zawsze w sposób eksplicytny.

Jednym z zadań historyka języka jest odnoszenie się do PAMIĘCI / PAMIĘCI ZBIOROWEJ w fazie upowszechniania wyników badań językoznawczych, ponieważ w tej fazie prac badawczych naszym obowiązkiem jest dotarcie do jak największej liczby członków społeczności naukowej. Należy zaznaczyć, że przez upowszechnianie rozumieć nie tylko popularyzację, ale przede wszystkim budowanie syntezy zjawisk i procesów językowych.

Przyjrzyjmy się na zakończenie definicji wspólnoty komunikatywnej, stworzonej przez Stanisława Borawskiego:

Wspólnotą komunikatywną jest zespół ludzi pozostających w bezpośrednim lub pośrednim kontakcie dzięki posiadaniu kodu komunikacyjnego wielostronnie uzgodnionego poprzez kontakt komunikatywny i kulturę, czyli języka służącego mu do porozumiewania się w sprawach warunków bytowania, celów, działań, dążeń, zainteresowań, zagrożeń²¹.

²⁰ J. Le Goff, *op. cit.*, s. 155.

²¹ S. Borawski, *Podstawy idei...*, s. 31.

W moim rozumieniu dopuszcza ona uwzględnienie w opisie każdej wspólnoty językowej – o szerszym lub węższym zasięgu geograficznym bądź czasowym – kategorii PAMIĘCI. Im pełniejsza będzie lista narzędzi interpretujących historię, tym łatwiej będzie nam zanegować stwierdzenie: „Przeszłość to obcy kraj”²².

Bibliografia

- Bajerowa I., *Perspektywy historycznych badań leksyki polskiej*, [w:] *Dzieje Słowian w świetle leksyki*, Kraków 2002, s. 241-245.
- Borawski S., *Historyk języka w trzech rolach. Esej historiozoficzny o pojęciach sterujących narracją dziejopisarską w językoznawstwie polskim po roku 1945*, „Poradnik Językowy” 2013, z. 7, s. 32-42.
- , *Podstawy idei poznawczej nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Zielona Góra 2005, s. 13-61.
- , *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*, Wrocław 1995.
- Chlebda W., *Szkice do językowego obrazu pamięci. Pamięć jako wartość*, „Etnolingwistyka” 2011, t. 23, s. 83-99.
- , *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole 2005.
- Handke K., Popowska-Taborska H., Galsterowa I., *Nie dajmy zginąć słowom. Rzecz o odchodzącym słownictwie*, Warszawa 1996.
- Le Goff J., *Historia i pamięć*, Warszawa 2007.
- Mały słownik zaginionej polszczyzny*, red. nauk. F. Wysocka, oprac. E. Deptuchowa, M. Frodyma, L. Szlachowska-Winiarzowa, F. Wysocka, Kraków 2003.
- Pajdzińska A., *Polshczyzna o pamięci*, [w:] *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2012, s. 97-108.
- Piela A., *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem*, Katowice 2016.
- Popowska-Taborska H., *Odchodzące słownictwo tak zwanego pokolenia przedwojennego*, [w:] *Polshczyzna Mazowska i Podlasia. Różnice w mowie pokoleń*, red. B. Bartnicka-Dąbkowska, Łomża–Warszawa 1993, s. 31-35.
- Sánchez-Marcos F., *Historyk jako tłumacz*, [w:] *Pamięć, etyka, historia. Angloamerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych*, red. E. Domańska, Poznań 2006, s. 37-55.
- Saryusz-Wolska M., *Wprowadzenie*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 7-39.
- Skowronek K., *Pamięć – „stare”, „nowe” i „najnowsze” konteksty językowo-kulturowe*, „Horyzonty Wychowania” 2016, vol. 15, nr 36, s. 47-65.

²² Jest to zdanie, które rozpoczyna powieść L.P. Hartleya *The Go-Between*, a które stało się tytułem książki Davida Lowethala: *The Past is a Foreign Country* – za: F. Sánchez-Marcos, *Historyk jako tłumacz*, [w:] *Pamięć, etyka, historia...*, s. 41.

Topolski J., *Historia jako nauka po postmodernizmie*, [w:] *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych*, red. E. Domańska, Poznań 2006, s. 31-36.

Walczak B., *Staropolszczyzna – zakres pojęcia na płaszczyźnie historyczno-językowej*, [w:] *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, t. 1, red. E. Koniusz, S. Cygan, Kielce 2006, s. 11-19.

Pamięć jako pojęcie sterujące badaniem dziejów języka

Streszczenie: Autorka artykułu proponuje, aby do zestawu pojęć sterujących badaniami dziejów używania języka włączyć PAMIĘĆ. Na przykładach prac leksykologicznych pokazuje, że jest to kategoria odgrywająca znaczną rolę w narracji dziejopisarskiej. Podstawą metodologiczną są tutaj prace z zakresu nauk społecznych, głównie historiografii, w których zarówno PAMIĘĆ JEDNOSTKOWA, jak i ZBIOROWA są postrzegane jako kategorie współlistniejące z HISTORIĄ lub dla niej alternatywne.

Słowa kluczowe: pojęcie sterujące, pamięć, leksykologia historyczna

Memory as a notion guiding the research into language history

Summary: The author proposes incorporating memory in the set of notions which conduct the research on the history of language. She proves that this category plays a significant role in historiographic narration by showing the examples of some lexicological works. The methodological basis are the studies from the scope of social science, especially historiography, in which both INDIVIDUAL MEMORY and COLLECTIVE MEMORY are regarded as coexistent with or alternative to HISTORY.

Keywords: guiding notion, memory, historical lexicology